

Do Wisły!

Wrażenia z wycieczki Krajoznawczej, urządzonej przez chór Kościelny.

Wczesnie rano, następnego dnia, zdarzył się przy pożegnaniu mały wypadek lecz wzruszający. Oto tuż koło naszej stodoły był domek biednego Górala, obdarzonego liczną rodziną. Drobne jego dzieci przychodziły do nas codziennie, otrzymywały posiłek i wracały do domu z rozmaitemi łakociami i często z żywnością. Ojciec tych dzieci przy naszym wyjeździe, zaznaczył, że jest bardzo biedny i za wszystko to co jego dzieci otrzymywały dziękował ze łzami w oczach. Niktby się nie spodziewał, że ta kromka chleba, lub parę kartofli i trochę mleka ofiarowanego dzieciom wzruszy ojca ich do łez. Wypadek ten porównywaliśmy z podobnymi wypadkami na naszym terenie i z przerażeniem ujrzelśmy, że zepsucie niema granic; że tam, ten, góral, uznał ten nasz naprawdę niewinny czyn, za wielkie dobrodziejstwo, a u nas choć bieda szaleje, to wszelka ludzka ofiarność jest wykpią, a ofiarowane rzeczy rzucone znajdujemy tuż koło drzwi.

Wyjazd z Istebnej na wozie drabiniastym i pożegnania były dla chóru trochę przykre, bo czuliśmy się w Istebnej bardzo dobrze, czuliśmy się jak w domu.

c. d. n.

Hallo! Hallo!

Młodzież, która jest chlubą Porąbki.

1) Bolesław Jędrzycka; 2) Bolesław Musiał;
3) Edward Musiał; 4) Domin — czy Dominik?

Jest zapewne i więcej takiej młodzieży, przynoszącej zaszczyt wiosce, lecz z braku miejsca nie będę wliczał więcej osób;

Bądźcież i nadal pociechą wioski, a również

radością parafji. Imiona wasze będą zachowane w pamięci na długo.

Cześć szlachetnej, dobrze wychowanej młodzieży, o której się słyszy same pochlebne zdania.

Ciesz się z was sąsiedzi i wszyscy ludzie prawego serca. Ciesz się, i ja, że mam w parafji taką pocztówkę, znaną młodzież.

Rocznice śmierci

od 1 do 15 listopada

Dn. 1-XI	ś. p. Marjanny Zmysłowej z Niemiec
„ 2-XI	„ Franciszka Biernackiego z Porąbki
„ 3-XI	„ Agnieszki Szmyłowej z Porąbki
„ „	„ Szymona Ramusa z Pustkowie
„ „	„ Stanisława Osuchowskiego z Niemiec
„ „	„ Franciszka Garnarczyka z Ostrów
„ 6-XI	„ Antoniny Szewczykowej z Porąbki
„ 7-XI	„ Michaliny Gilowej z Ostrów
„ „	„ Ignacego Pajdy z Niemiec
„ 9-XI	„ Jana Piwowarczyka z Ostrów
„ „	„ Anny Straszakowej z Pekinu
„ „	„ Wincentego Rejmenta z Ostrów
„ „	„ Salomei Hytrej z Porąbki
„ „	„ Ludwika Stachańczyka z Kazimierza
„ 10-XI	„ Józefy Michtowej z Kazimierza
„ „	„ Michała Szygalskiego z Porąbki
„ 11-XI	„ Katarzyny Kamińskiej z Kazimierza
„ 12-XI	„ Marji Sojkowej z Porąbki
„ „	„ Justyny Arwajowej z Pekinu
„ „	„ Franciszki Badurowej z Porąbki
„ 13-XI	„ Kazimierza Szywańskiego z Pekinu
„ „	„ Franciszka Rutkowskiego z Porąbki
„ 14-XI	„ Heleny Nerlewskiej z Ostrów
„ 15-XI	„ Zofji Chmistrzowej z Szmejki
„ „	„ Wiktorji Dusikowej z Porąbki
„ „	„ Anny Południkiewiczowej z Porąbki

Niech odpoczywają w Bogu!

M. NADOLSKA-HOŁUBSKA.

Obrazki z r. 1863.

W Dobrzelinie.

(ciąg dalszy)

— Niech ich Bóg pokarze! — szepnął mściwie, a potem zapytał niespokojnie:

— Co się stało z bronią?

— Przyszli od Syrewicza, parobek pokazał gdzie ukryta i już dawno dostawiono do boru.

— Chwała Bogu!... A gdzie pan?

— W więzieniu!

— O mój Jezul i nijakiego ratunku niema?

— Nie wiem, mój Mikołaju. Pieniądze to ze mnie ciągną do ostatniego grosza, ale nawet nie obiecują wiele. Już nie wiem skąd brać na te łapówki. Pan Ł-ski też w Warszawie starania robi, ale nie wiem, czy co wskóra.

— To pan hrabia wrócił z zagranicy?

— Już ze cztery dni jak przyjechał. Tyle doka-

zał, że się z mężem widywać mogę, ale co dalej, Bóg jeden wie! To pewne, że póki tchu w piersi będę ratować męża. Jakoż pani Józefowa nie szczędziła starań i pieniędzy. Ale sprawa szła opornie, a co gorsze zaczęto przebąkiwać o zmianie namieśnika w Warszawie o nowych, gorszych jeszcze represjach. Należało się spieszyć.

Był to początek powstania. Wielki ks. Konstanty nie został jeszcze odwołany z Warszawy, krwawe rządy hrabiego Berga miały dopiero stać się dziełem przyszłości, rząd tymczasem, szczególnie w centrum kraju, jeszcze łudził się nadzieją zduszenie pożaru w zarodku, jeszcze chował pazury, jeszcze politykował, zostawiając nahajkę i szubienicę, jako ostatni argument.

Trzeba było wykorzystać moment, a przedewszystkiem się spieszyć.

Wreszcie komuś wtajemniczonemu w sprawę przyszła zbawienna myśl do głowy. U polskiego, tajnego rządu wystarano się o dokument z odpowiednią datą.

d. c. n.